UNE ✦ SACRA

Pismo Święte

# Lamentacje

✦ ✦ ✦

*Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)*

# Informacje


| | |
|---|---|
| Język oryginału | Ancient Hebrew |
| Wersja | Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018) |
| Wydanie | 1 |
| Przekład | Fundacja Wrota Nadziei |
| Źródło | eBible.org — Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018) |
| Licencja | CC-BY-ND-4.0 |


## O tekście:

*Pięć poematów żałobnych opłakujących zniszczenie Jerozolimy i Świątyni w 586 r. p.n.e., tradycyjnie przypisywanych Jeremiaszowi. Cztery z nich to akrostychy ułożone według liter alfabetu hebrajskiego. Pośród żalu i wyznania winy przebija nadzieja: „nie wyczerpała się litość Pana".*

*Lamentacje śpiewa się w kościołach w Wielkim Tygodniu podczas dawnych Ciemnych Jutrzni (Tenebrae) jako obraz cierpienia Chrystusa; werset „zobaczcie, czy jest boleść podobna do mojej" (1,12) odnoszono do Męki Pańskiej i był on opracowywany muzycznie m.in. przez Tallisa i Palestrinę.*

*W samym środku księgi autor wyznaje, że miłosierdzie Pańskie „odnawia się każdego poranka" (3,22–23).*

Źródło: https://ebible.org/details.php?id=polubg

Uwspółcześniona Biblia Gdańska, copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/. Tekst bez zmian, z eBible.org (https://ebible.org/details.php?id=polubg).

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

*Wydanie cyfrowe przygotowane 26 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com*

# Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

# ROZDZIAŁ 1

✦

1 Ach, jak samotnie siedzi miasto niegdyś tak pełne ludzi! Stało się jak wdowa! Niegdyś wielka wśród narodów i księżniczka wśród prowincji, teraz stała się podwładną.

2 Nieustannie płacze w nocy, a na jej policzkach łzy. Nie ma nikogo, kto by ją pocieszył pośród wszystkich jej kochanków. Wszyscy jej przyjaciele zdradzili ją i stali się jej wrogami.

3 Juda poszedł na wygnanie z powodu ucisku i wielkiej niewoli, mieszka między poganami i nie znajduje odpoczynku. Wszyscy jego prześladowcy dopadli go pośród ucisków.

4 Drogi Syjonu płaczą, bo nikt nie przychodzi na uroczyste święta. Wszystkie jego bramy opustoszały, jego kapłani wzdychają, jego dziewice są smutne, a on sam jest pełny goryczy.

5 Jego wrogowie są zwierzchnikami, jego przeciwnikom szczęśliwie się powodzi. PAN bowiem trapił go z powodu mnóstwa jego występków. Jego dzieci poszły do niewoli przed ciemięzcą.

6 A tak odjęte zostało od córki Syjonu całe jej dostojeństwo. Jej książęta stali się jak jelenie, które nie znajdują pastwiska, i uchodzą bez siły przed tym, który je ściga.

7 W dniach swego utrapienia i swej niedoli Jerozolima wspomina wszystkie swoje kosztowności, jakie miała za dawnych dni, gdy jej lud wpadł w ręce wroga, a nikt jej nie pomógł; nieprzyjaciele, widząc ją,

naśmiewali się z jej szabatów.

8 Jerozolima ciężko zgrzeszyła, dlatego została odłączona jako nieczysta. Wszyscy, którzy ją szanowali, gardzą nią, gdyż widzą jej nagość, a ona wzdycha i odwraca się plecami.

9 Jej nieczystość jest na brzegach jej szat, nie pamięta swego końca; dlatego wielce ją poniżono i nikt jej nie pociesza. Spójrz, PANIE, na moje utrapienie, bo wróg się wywyższył.

10 Wróg wyciągnął swoją rękę po wszystkie jej kosztowności. Patrzy, jak poganie, którym zakazałeś wchodzić do twego zgromadzenia, wchodzą do jej świątyni.

11 Cały jej lud wzdycha i szuka chleba, daje swoje kosztowności za pokarm, aby posilić duszę. Spójrz, PANIE, i zobacz, że zostałam znieważona.

12 Czy nic was to nie obchodzi, wszyscy, którzy przechodzicie obok? Spójrzcie i zobaczcie, czy jest boleść podobna do mojej boleści, jaką mi zadano, którą dotknął mnie PAN w dniu swojego zapalczywego gniewu.

13 Z wysoka zesłał ogień na moje kości, który je pokonał. Rozciągnął sieć na moje nogi i zawrócił mnie, wydał mnie na spustoszenie i przez cały dzień omdlewam.

14 Jarzmo moich nieprawości jest związane jego ręką, splotły się i weszły na moją szyję, a to poraziło moją siłę. Pan wydał mnie w ręce wrogów i nie mogę powstać.

15 Pan podeptał wszystkich moich mocarzy, którzy są pośród mnie, zwołał przeciwko mnie gromadę, aby zmiażdżyć moich młodzieńców. Pan, jak w tłoczni, podeptał dziewicę, córkę Judy.

16 Dlatego ja płaczę; z oczu, z moich oczu, ciekną wody, gdyż daleko jest
ode mnie pocieszyciel, który by pokrzepił moją duszę; moi synowie są
wytraceni, bo wróg zwyciężył.

17 Syjon wyciąga swoje ręce, nie ma nikogo, kto by go pocieszył. PAN
pobudził dokoła Jakuba jego wrogów; Jerozolima jest wśród nich jak
kobieta oddalona z powodu jej nieczystości.

18 PAN jest sprawiedliwy, bo zbuntowałam się przeciwko jego słowu.
Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, i zobaczcie moje boleści. Moje dziewice i
moi młodzieńcy poszli do niewoli.

19 Wołałam do moich kochanków, lecz oni mnie zdradzili. Moi kapłani i
starcy zginęli w mieście, kiedy szukali pokarmu dla siebie, aby posilić swoją
duszę.

20 Spójrz, PANIE, bo jestem utrapiona, moje wnętrzności drżą, moje serce
przewraca się we mnie, gdyż uparcie się buntowałam. Na dworze miecz
osieroca, a w domu nie ma nic oprócz śmierci.

21 Słyszą, że wzdycham, ale nie ma nikogo, kto by mnie pocieszył; wszyscy
moi wrogowie słyszeli o moim nieszczęściu i cieszą się, że to uczyniłeś.
Sprowadzasz dzień, który zapowiedziałeś, a staną się podobni do mnie.

22 Niech cała ich niegodziwość przyjdzie przed ciebie; uczyń im tak, jak
mnie uczyniłeś z powodu wszystkich moich przestępstw. Wiele bowiem
jest moich westchnień, a moje serce omdlewa.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

# ROZDZIAŁ 2

✦

1 Jakże zaciemnił Pan córkę Syjonu chmurą w swoim gniewie, zrzucił z nieba na ziemię chwałę Izraela, a nie wspomniał na podnóżek swoich nóg w dniu swej zapalczywości!

2 Pan pochłonął bez litości wszystkie domy Jakuba, zburzył w swej zapalczywości twierdze córki Judy, rzucił je o ziemię i zhańbił królestwo i jego książąt.

3 Odciął w zapalczywości swego gniewu cały róg Izraela, cofnął swoją prawicę od wroga i zapłonął przeciwko Jakubowi jak ogień płonący, który pożera do szczętu wokoło.

4 Naciągnął swój łuk jak wróg, postawił swoją prawicę jak przeciwnik i zabił wszystkich miłych dla oczu. W namiocie córki Syjonu wylał jak ogień swoją zapalczywość.

5 Pan stał się jak wróg, pochłonął Izraela, pochłonął wszystkie jego pałace, zniszczył jego twierdze i pomnożył płacz i lament u córki Judy.

6 Oderwał siłą swój namiot jak ogród, zniszczył swoje mieszkanie. PAN skazał na zapomnienie uroczyste święta i szabaty na Syjonie i w zapalczywości swego gniewu wzgardził królem i kapłanem.

7 Pan odrzucił swój ołtarz, zbrzydła mu jego świątynia, wydał w ręce wroga mury jej pałacu. Podnieśli krzyk w domu PANA jak w dzień uroczystego święta.

8 PAN postanowił zburzyć mur córki Syjonu, rozciągnął sznur mierniczy i nie cofnął swej ręki od zniszczenia. Pogrążył w żałobie baszty i mur, tak że razem omdlewają.

9 Jej bramy zapadły się w ziemię, połamał i pokruszył jej rygle. Jej król i książęta są pośród pogan, nie ma już Prawa i jej prorocy nie mają widzenia od PANA.

10 Starsi córki Syjonu usiedli na ziemi i zamilkli. Posypali prochem swe głowy i przepasali się worami. Dziewice Jerozolimy pochylają do ziemi swoje głowy.

11 Moje oczy osłabły od łez, strwożyły się moje wnętrzności, moja wątroba wylała się na ziemię z powodu zniszczenia córki mojego ludu, gdy dzieci i niemowlęta omdlewają na ulicach miasta.

12 Mówią swoim matkom: Gdzie jest zboże i wino? – gdy mdleją jak zranieni na ulicach miasta i oddają swoją duszę na łonie swoich matek.

13 Kogo na świadka ustanowię? Do kogo cię przyrównam, o córko Jerozolimy? Do kogo cię porównam, abym cię pocieszył, dziewicza córko Syjonu? Twoja klęska bowiem jest wielka jak morze. Któż cię uleczy?

14 Twoi prorocy przepowiadali ci kłamstwo i marność, a nie odkrywali twojej nieprawości, aby zapobiec twojej niewoli, lecz przepowiadali kłamliwe brzemiona przyczyniające się do twojego wygnania.

15 Klaskają nad tobą w dłonie wszyscy, którzy przechodzą drogą; świstają i kiwają głowami nad córką Jerozolimy, mówiąc: Czyż to jest miasto, które nazywano doskonałą pięknością i radością całej ziemi?

16 Otworzyli przeciw tobie swe usta wszyscy twoi wrogowie, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pochłonęliśmy je. Oto jest dzień, na który czekaliśmy; znaleźliśmy i zobaczyliśmy go.

17 PAN uczynił, jak postanowił, wypełnił swoje słowo, które zapowiedział w dniach dawnych. Zburzył bez litości, pozwolił wrogowi radować się nad tobą, wywyższył róg twoich przeciwników.

18 Ich serce wołało do Pana. Murze córki Syjonu, wylewaj łzy we dnie i w nocy jak strumień, nie dawaj sobie odpoczynku i niech nie uspokaja się źrenica twego oka.

19 Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj swe serce jak wodę przed obliczem Pana. Podnoś do niego swe ręce za duszę swych dzieci, które omdlewają z głodu na rogach wszystkich ulic.

20 Spójrz, PANIE, i zobacz, komu tak uczyniłeś. Czy kobiety mają jeść swój płód, pieszczone niemowlęta? Czy kapłan i prorok mają być zabici w świątyni Pana?

21 Leżą na ziemi, na ulicach, dziecko i starzec. Moje dziewice i moi młodzieńcy polegli od miecza; pobiłeś ich w dzień swego gniewu, zabiłeś ich bez litości.

22 Zwołałeś zewsząd, jak w dniu święta, moje trwogi, w dniu gniewu PANA nikt nie uszedł, nikt nie ocalał. Tych, których piastowałam i wychowałam, mój wróg wyniszczył.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

# ROZDZIAŁ 3

✦

1 Ja jestem tym człowiekiem, który widział utrapienie pod rózgą jego gniewu.

2 Prowadził mnie i zawiódł do ciemności, a nie do światła.

3 Oburzył się na mnie, zwraca swoją rękę przeciwko mnie przez cały dzień.

4 Sprawił, że zestarzały się moje ciało i moja skóra, połamał moje kości.

5 Obudował mnie i otoczył żółcią i trudem;

6 Posadził mnie w ciemnych miejscach jak dawno umarłych.

7 Ogrodził mnie, abym nie mógł wyjść, obciążył moje kajdany.

8 A choć wołam i krzyczę, zatyka uszy na moją modlitwę.

9 Zagrodził moją drogę kamieniem ciosanym, poplątał moje ścieżki.

10 Stał się dla mnie jak niedźwiedź czyhający na mnie, jak lew w ukryciu.

11 Zmylił moje drogi, rozszarpał mnie i uczynił mnie spustoszonym.

12 Napiął swój łuk i uczynił ze mnie cel dla swej strzały.

13 Przebił moje nerki strzałami swego kołczana.

14 Stałem się pośmiewiskiem dla całego mojego ludu, tematem jego pieśni przez cały dzień.

15 Napełnił mnie goryczą, upoił mnie piołunem.

16 Ponadto wykruszył żwirem moje zęby i pogrążył mnie w popiele.

17 Oddaliłeś moją duszę od pokoju. Zapomniałem, co to pomyślność.

18 I powiedziałem: Zginęła moja siła i moja nadzieja, jaką pokładałem w PANU.

19 Wspominam swoje utrapienie i swój płacz, piołun i żółć.

20 Moja dusza nieustannie to wspomina i uniża się we mnie.

21 Biorę to sobie do serca, dlatego mam nadzieję.

22 To wielkie miłosierdzie PANA, że nie zginęliśmy, gdyż nie ustaje jego litość.

23 Każdego poranka się odnawia, wielka jest twoja wierność.

24 PAN jest moim działem – mówi moja dusza – dlatego mam w nim nadzieję.

25 Dobry jest PAN dla tych, którzy go oczekują, dla duszy, która go szuka.

26 Dobrze jest cierpliwie oczekiwać na zbawienie PANA.

27 Dobrze jest człowiekowi nosić jarzmo od swej młodości.

28 Siedzi samotnie w milczeniu, gdyż na niego je włożono.

29 Kładzie swe usta w prochu, może jest jeszcze nadzieja.

30 Nadstawia bijącemu policzek, jest nasycony zniewagą.

31 Pan bowiem nie odrzuca na wieki;

32 A jeśli zasmuca, znów się lituje według obfitości swego miłosierdzia;

33 Gdyż nie trapi chętnie ani nie zasmuca synów ludzkich.

34 Miażdżenie pod nogami wszystkich więźniów ziemi;

35 Naginanie prawa człowieka przed obliczem Najwyższego;

36 Krzywdzenie człowieka w jego sprawie – Pan nie ma w tym upodobania.

37 Któż może powiedzieć, że coś się stanie, gdy Pan tego nie rozkazał?

38 Czyż z ust Najwyższego nie pochodzi zło i dobro?

39 Czemu więc żali się człowiek żyjący, człowiek – z powodu kary za swoje grzechy?

40 Doświadczajmy i badajmy nasze drogi, nawróćmy się do PANA.

41 Wznieśmy swoje serca i ręce do Boga w niebiosach.

42 Zgrzeszyliśmy i zbuntowaliśmy się, a ty nie przebaczyłeś.

43 Okryłeś się gniewem i prześladowałeś nas, zabiłeś bez litości.

44 Okryłeś się obłokiem, aby nie dotarła do ciebie modlitwa.

45 Uczyniłeś nas śmieciem i pogardą pośród tych narodów.

46 Otworzyli na nas swoje usta wszyscy nasi wrogowie.

47 Spadły na nas strach i pułapka, spustoszenie i zniszczenie.

48 Strumienie wód płyną z moich oczu z powodu zniszczenia córki mojego ludu.

49 Z moich oczu bez przerwy spływają łzy, bo nie ma żadnej ulgi;

50 Póki nie spojrzy i nie zobaczy PAN z nieba.

51 Moje oczy trapią moją duszę z powodu wszystkich córek mojego miasta.

52 Moi wrogowie polowali na mnie nieustannie jak na ptaka, bez powodu.

53 Wyniszczyli moje życie w lochu i przywalili mnie kamieniem.

54 Wezbrały wody nad moją głową i powiedziałem: Już po mnie!

55 Wzywałem twego imienia, PANIE, z głębokiego lochu.

56 Usłyszałeś mój głos, nie zakrywaj swego ucha przed moim wzdychaniem i przed moim wołaniem.

57 Zbliżyłeś się do mnie w dniu, kiedy cię wzywałem, i powiedziałeś: Nie bój się.

58 Broniłeś, Panie, sprawy mojej duszy, wybawiłeś moje życie.

59 PANIE, widzisz moją krzywdę, osądź moją sprawę.

60 Widzisz całą ich zemstę i wszystkie ich zamysły przeciwko mnie.

61 Słyszysz ich urąganie, PANIE, i wszystkie ich zamysły przeciwko mnie;

62 Słyszysz słowa z warg tych, którzy powstają przeciwko mnie, i ich zamiary, jakie obmyślają przeciwko mnie przez cały dzień.

63 Zobacz – gdy siedzą i gdy wstają, jestem treścią ich pieśni.

64 Oddaj im zapłatę, PANIE, według dzieła ich rąk.

65 Daj im zatwardziałe serce i ześlij na nich twoje przekleństwo;

66 Ścigaj ich w gniewie i zgładź ich spod niebios, PANIE!

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

# ROZDZIAŁ 4

✦

1 O jakże zaśniedziało złoto! Jakże zmieniło się najczystsze złoto! Rozrzucono kamienie świątyni po rogach wszystkich ulic.

2 Szlachetni synowie Syjonu, cenieni jak czyste złoto, jakże są poczytywani za gliniane naczynia, za dzieło rąk garncarza!

3 Nawet smoki dają pierś i karmią swoje młode, ale córka mojego ludu stała się okrutna jak strusie na pustyni.

4 Język ssącego przylgnął do podniebienia z powodu pragnienia, dzieci prosiły o chleb, lecz nikt im go nie ułamał.

5 Ci, którzy jadali wyborne potrawy, giną na ulicach. Ci, którzy byli wychowani w szkarłacie, przytulają się do gnoju.

6 Większa jest nieprawość córki mojego ludu niż grzech Sodomy, co została zniszczona w okamgnieniu, a nie dotknęła jej żadna ręka.

7 Jej nazirejczycy byli czystsi niż śnieg, bielsi niż mleko, ich ciała bardziej rumiane niż rubiny, byli wyciosani jak szafir.

8 Ale teraz ich wygląd jest czarniejszy niż węgiel, nie poznaje się ich na ulicach. Ich skóra przyschła do kości, wyschła i stała się jak drewno.

9 Lepiej jest tym, którzy zostali pobici od miecza, niż tym, co umierają z głodu, gdyż oni giną, będąc przebici brakiem plonów pola.

10 Ręce czułych kobiet gotowały własne dzieci. Były ich pokarmem w czasie klęski córki mojego ludu.

11 Dopełnił PAN swego wzburzenia, wylał swój zapalczywy gniew i rozpalił ogień na Syjonie, który strawił jego fundamenty.

12 Nigdy nie uwierzyliby królowie ziemi i wszyscy mieszkańcy świata, że przeciwnik i wróg mógłby wejść w bramy Jerozolimy.

13 Z powodu grzechów jej proroków i nieprawości jej kapłanów, którzy przelewali krew sprawiedliwych pośród niej;

14 Tułali się jak ślepi po ulicach, splugawili się krwią, tak że nie można było dotknąć ich szat.

15 Dlatego wołano na nich: Odstąpcie, nieczyści! Odstąpcie, odstąpcie, nie dotykajcie! Gdy odeszli i tułali się, mówiono wśród pogan: Nie będą już mogli tam zamieszkać.

16 Oblicze PANA rozproszyło ich, już więcej nie spojrzy na nich; nie ma szacunku dla kapłanów ani nie ma litości dla starców.

17 Aż dotąd nasze oczy słabły z powodu naszej daremnej pomocy. Wypatrywaliśmy czujnie narodu, który nie mógł nas wybawić.

18 Śledzą nasze kroki tak, że nie możemy chodzić po naszych ulicach. Zbliżył się nasz koniec, wypełniły się nasze dni, nadszedł nasz kres.

19 Nasi prześladowcy są szybsi niż orły niebieskie; ścigają nas po górach i czyhają na nas na pustyni.

20 Oddech naszych nozdrzy, pomazaniec PANA, został schwytany w ich doły; o nim mówiliśmy: W jego cieniu będziemy żyć wśród pogan.

21 Raduj się i wesel, córko Edomu, która mieszkasz w ziemi Us; przejdzie też do ciebie kielich, upijesz się i obnażysz.

22 Skończyła się twoja kara, o córko Syjonu; on nie będzie cię dłużej trzymał na wygnaniu. Nawiedzi twoją nieprawość, córko Edomu, i odkryje twoje grzechy.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

# ROZDZIAŁ 5

✦

1 Wspomnij, PANIE, na to, co nas spotkało. Spójrz i zobacz nasze pohańbienie.

2 Nasze dziedzictwo przypadło obcym, a nasze domy – cudzoziemcom.

3 Staliśmy się sierotami, bez ojca; nasze matki są jak wdowy.

4 Własną wodę pijemy za pieniądze, nasze drwa za pieniądze kupujemy.

5 Prześladowanie ciąży na naszym karku. Pracujemy, a nie dają nam odpocząć.

6 Podawaliśmy rękę Egipcjanom i Asyryjczykom, aby nasycić się chlebem.

7 Nasi ojcowie zgrzeszyli, nie ma ich, a my nosimy ich nieprawość.

8 Niewolnicy panują nad nami, nie ma nikogo, kto by nas wybawił z ich ręki.

9 Z narażeniem życia szukamy swego chleba z powodu miecza na pustyni.

10 Nasza skóra jak piec zaciemniła się od strasznego głodu.

11 Kobiety na Syjonie hańbiono, a panny – w miastach Judy.

12 Książęta byli wieszani ich rękami, oblicza starszych nie uszanowano.

13 Młodzieńców wzięli do młócenia, dzieci padały pod ciężarem drewna.

14 Starcy w bramach już nie siadają, młodzieńcy przestali śpiewać swoje pieśni.

15 Radość zniknęła z naszych serc, nasze pląsanie zamieniło się w żałobę.

16 Spadła korona z naszej głowy. Biada nam, bo zgrzeszyliśmy!

17 Dlatego nasze serce omdlewa, dlatego nasze oczy są zaćmione.

18 Z powodu spustoszonej góry Syjonu lisy chodzą po niej.

19 Ty, PANIE, trwasz na wieki, twój tron z pokolenia na pokolenie.

20 Czemu zapominasz o nas na wieki i opuszczasz nas na tak długi czas?

21 Nawróć nas do siebie, PANIE, a będziemy nawróceni; odnów nasze dni, jak dawniej.

22 Czy odrzuciłeś nas całkowicie? Czy bardzo się na nas gniewałeś?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0